Nr 23 SOSNOWIEC niedziela dnia 27 stycznia 1918 roku Cena numeru 10 fenigów. Rok XIII.

KURJER ZAGŁĘBIA

Dziennik społeczny, polityczny i literacki. Wychodzi codziennie z wyłączeniem dni poświątecznych.

PRZEDPŁATA. W Sosnowcu bez odnoszenia do domu kwartalnie Mk. 400, miesięcznie 1.35 z odnoszeniem do domu oraz w kantorach i księgarniach kwartalnie 4,80, miesięcznie 1,60 Pocztą w okupacji Niemieckiej kwartalnie 4.50 miesięcznie 1.50; Pocztą w okupacji Austrjackiej kwartlnie kor. 7.50 miesięcznie 2.50.

OGŁOSZENIA Za jeden wiersz petitu lub jego miejsce przed tekstem Mk. 1.50, po tekście III str. 65 fen. Nadesłane w tekście Mk. 1.75. Zwyczajne ogłoszenia za wiersz petitowy na IV stronie 45 fen. drobne ogłoszenia za wyraz 8 fenigów.

Adres Redakcji i Administracji: SOSNOWIEC, ul. Deblińska Nr. 7.

Adres dla depesz: „KURJER" — SOSNOWIEC.

Redakcja i Administracja otwarta od 8-ej rano bez przerwy do 7-ej godz. wiecz. W niedziele — — i święta od 9-ej do 11-ej rano. — —

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA przyjmuja nadto wszystkie kantory ogłoszeń, księgarnie — — agentury w kraju i zagranicą. —

Odpowiedzi na mowy Lloyda Georg'ea i Wilsona.

Mowa hr. Hertlinga.

BERLIN 24 stycznia (BTW.). Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej parlamentu Rzeszy kanclerz hr. Hertling oświadczył co następuje:

Nadzieja na pomyślny wynik rokowań pokojowych.

Moi Panowie: Gdy po raz ostatni miałem zaszczyt mówić przed waszą panowie, komisją — było to w dniu 3 stycznia — staliśmy, jak się zdawało, w przededniu zajścia, które miało miejsce w Brześciu Litewskim. Wyraziłem wtedy pogląd, że powinniśmy z całym spokojem odczekać załatwienie tego zajścia. Rzeczywiste fakty stwierdziły słuszność tego poglądu. Delegacja rosyjska przybyła znowu do Brześcia Litewskiego i rokowania znowu zostały podjęte i prowadzone w dalszym ciągu. Posuwają się one powoli i są niezwykle mozolne.

Mimo to nie porzucam nadziei, że również i z delagacją rosyjską w Brześciu Litewskim dojdziemy w czasie najbliższym do szczęśliwego końca.

Stan rokowań z Ukrainą.

W pomyślniejszem położeniu znajdują się nasze rokowania z delegatami Ukrainy. Również i tutaj są jeszcze trudności do przezwyciężenia, lecz widoki są pomyślne. Mamy nadzieję już w czasie najbliższym w naszych rokowaniach z Ukrainą dojść do rezultatów, leżących w interesie obu stron i zarazem korzystnych pod względem gospodarczym.

Nic nie przeszkadza pokojowi oddzielnemu.

Pewien rezultat, moi panowie, można było zaznaczyć już w dniu 4 stycznia o godz. 10 wieczorem. Jak panom wszystkim wiadomo, delegaci rosyjscy w końcu grudnia zaproponowali, skierować do wszystkich uczestników wojny zaproszenia do rokowań. Mieli oni wziąć udział w rokowaniach, przyczem, jako podstawę rokowań, przedstawili delegaci rosyjscy pewne propozycje natury bardzo ogólnikowej. W dniu 4 stycznia o godz. 10 wieczorem termin ten upłynął i żadnej odpowiedzi na zaproszenie nie nadesłano. Rezultatem tego jest, że już nic więcej nie wiąże nas w stosunku do koalicji, że mamy wolną drogę dla prowadzenia odrębnych rokowań z Rosją oraz że, naturalnie, nie jesteśmy już związani w stosunku do koalicji przedstawioną nam przez delegację rosyjską propozycją pokoju powszechnego.

O mowie Lloyda George'a.

Zamiast oczekiwanej wtedy odpowiedzi, która nie nastąpiła, miały miejsce jak panowie wszyscy wiedzą, dwa oświadczenia mężów stanu z obozu naszych nieprzyjaciół: mowa angielskiego ministra Lloyda George'a z dnia 5-go b. m. i orędzie prezydenta Wilsona z dnia następnego. Z zadowoleniem przyznaję, że Lloyd George zmienił ton mowy nie łży już teraz i zdaje się chce dowieść w ten sposób swej zdolności porozumiewania się, zakwestjonowanej przezemnie w swoim czasie. (Wesołość). W każdym razie jednak nie mogę tak daleko się posuwać w domysłach, jak to czynią niektóre głosy w prasie neutralnej, które z tej mowy Lloyd George'a chcą wyczytać poważne pragnienie pokoju, a nawet przyjazne usposobienie.

Co Niemcy zmuszało do zbrojeń?

Już i dawniej położenie geograficzne Niemiec stawiało nam zawsze przed oczy niebezpieczeństwo wojny na 2 fronty; teraz to niebezpieczeństwo stawało się coraz widoczniejszem. Zawarte zostało przymierze pomiędzy Rosją a Francją, których liczba mieszkańców dwukrotnie przewyższała ludność państwa niemieckiego i Austro-Węgier. Francja, ta republikańska Francja, pożyczała miljardy carskiej Rosji na budowę dróg strategicznych w Królestwie Polskiem, mającem ułatwić pochód przeciwko nam. Rzeczpospolita francuska każdego obywatela swego, aż do ostatniego, powołała na trzyletnią służbę wojskową. W ten sposób obok Rosji i Francja wytworzyła sobie mechanizm uzbrojenia, dochodzący do ostatnich granic jej zdolności pod tym względem. Oba te kraje miały przytem na widoku takie cele, które teraz wrogowie nasi nazywają imperjalistycznemi.

Odpowiedź na orędzie Wilsona.

Przechodzę teraz do Wilsona, Moi Panowie. Również i tutaj przyznaję że ton jego orędzia jest teraz inny. Zdaje się, że ówczesne z naszej strony jednomyślne mieszczące się w odpowiedzi niemieckiej na pokojową notę papieską odparcie usiłowań Wilsona wzniecenia niezgody pomiędzy rządem a narodem niemieckim, odniosło swój skutek. Następnie odpowiadając na każdy z poszczególnych punktów mowy Wilsona w sprawie Polski kanclerz udzielił odpowiedzi:

„Nie koalicja-to, która dla Polski znajdowała tylko słowa bez treści i która przed wojną nigdy nie ujmowała się za Polską przed Rosją, lecz właśnie państwo niemieckie i Austro Węgry były tymi, które uwolniły Polskę od rządów carskich, uciskających jej odrębność narodową. Niechby więc pozostawiono Niemcom, Austro-Węgrom i Polsce porozumienie się co do ukształtowania przyszłych losów tego kraju. Jak dowodzą tego rokowania i komunikaty z ostatniego roku, jesteśmy w zupełności na dobrej drodze ku temu".

Wnioski ogólne.

Moi panowie! Poznaliście już mowę Lloyda George'a i propozycje prezydenta Wilsona. Muszę powtórzyć to, com powiedział na początku. Musimy postawić sobie pytanie, czy z tych mów i propozycji istotnie wyłania się ku nam poważna i uczciwa wola pokoju.

Zapewne, zawierają one podstawy powszechnego pokoju, na który i my się zgadzamy i które mogłyby stanowić punkt wyjścia i drogowskazy rokowań. Tam jednak, gdzie występują sprawy konkretne, punkty, będące decydująco ważnemi dla nas i naszych sprzymierzeńców, tam wola pokojowa jest mniej wyraźna. Nasi przeciwnicy nie chcą „zniszczyć" Niemiec, jednak wyraźnie zezują w stronę części krajów naszych i krajów naszych sprzymierzeńców. Mówią oni z szacunkiem o stanowisku Niemiec, coraz bardziej jednak słychać w tem oddźwięk takiego ujmowania sprawy, jakobyśmy byli winowajcami postępowali źle i musieli zło naprawić. W ten sposób zawsze przemawia zwycięzca do zwyciężonego. W ten sposób przemawia ten, który wszystkie dawne oświadczenia nasze co do gotowości pokojowej wskazuje jako oznaki tylko niemocy.

Z tym punktem widzenia, z tem złudzeniem powinniby kierownicy koalicji zerwać przedewszystkiem. Aby im to ułatwić, pragnę przypomnieć, jak się rzecz ma istotnie. Niechaj pozwolą sobie powiedzieć: Nasze położenie militarne nie było nigdy tak pomyślne, jak teraz (brawo). Nasi genjalni wodzowie patrzą w przyszłość z niezmniejszoną ufnością w zwycięstwo. Cała armja, oficerowie i żołnierze przeniknięci są niezłomną ochotą do walki. Wspomnę słowa, które powiedziałem w izbie dnia 29 listopada: Oświadczona przez nas ponownie gotowość pokojowa, wynikający z propozycji naszych duch pojednania nie powinien być dla koalicji glejtem do coraz dalszego przedłużania wojny. O ile nasi wrogowie zmuszą nas do tego, to sami poniosą wynikające stąd konsekwencje. Jeżeli kierownicy państw nieprzyjacielskich istotnie skłaniają się ku pokojowi, to niechaj raz jeszcze poddadzą rewizji swój program lub, jak mówi Lloyd George, pozwolą na „reconsideration". Jeżeli to uczynią i wystąpią z nowemi propozycjami, zbadamy je poważnie. Wówczas celem naszym nie będzie nic innego, jeno przywrócenie trwałego pokoju powszechnego.

Jednakże ten trwały pokój powszechny nie jest tak długo możliwy, póki nie będzie zabezpieczona integralność państwa niemieckiego, pewne stanowisko jego interesów życiowych i godności naszej ojczyzny. Aż do tego momentu należy stać spokojnie i czekać. Co do celu moi panowi wszyscy jesteśmy zjednoczeni (ożywione oklaski); co do metod i subtelnych szczegółów można mieć poglądy różne. Uczyńmy jednak, aby teraz ustąpiły owe różnice poglądów.

W dojrzałości politycznej nie dadzą się zwieść przez hasła, umieją odróżniać realności życia od wielu obiecujących marzeń. Taki naród nie może zginać. Bóg jest z nami i nadal będzie z nami. (Ożywione brawa).

Mowa hr. Czernina.

WIEDEŃ, 25 stycznia. W komisji dla spraw zagranicznych delegacji austrjackiej wygłosił wczoraj min. spraw zagr. hr. Czernin mowę, w której na początku zaznaczył, że ci, którzy uważają przebieg rokowań w Brześciu widocznie za zbyt powolny, nie mają nawet w przybliżeniu pojęcia o tych trudnościach, które należy usunąć.

Co do wolności mórz, to życzenia Ameryki mogę najzupełniej poprzeć, o ile nie jest planowany jakikolwiek zamach na prawa zwierzchnicze naszego wiernego sprzymierzeńca tureckiego, którego zapatrywania w tej sprawie najzupełniej podzielamy.

Praca moja — mówił hr. Czernin — zmierza do pokoju z Ukrainą i Petersburgiem. Pokój z Petersburgiem nic nie zmienia w naszej sytuacji ostatecznej. Pokój z Petersburgiem przybliży nas do pokoju powszechnego.

Nie jesteśmy w tej sytuacji, aby lepiej zawrzeć dziś kiepski pokój, bez korzyści ekonomicznych, niż jutro zawrzeć pokój dobry, dający korzyści ekonomiczne. Trudności aprowizacyjne nie wynikają z braku środków żywnościowych, lecz powodowane są kryzysem organizacyjnym, węglowym i transportowym. Strajki zarzynają nas samych i w żadnym razie nie przyśpieszą pokoju. Gdybyście panowie mieli rząd, któryby przedłużał wojnę w zamiarach zaborczych, wtedy walka przeciwko temu rządowi byłaby z tego punktu widzenia zrozumiała. Ponieważ jednak rząd dąży do tego samego, czego pragnie większość monarchji, t. zn. jaknajszybszej gwarancji honorowego pokoju bez aneksji, to szaleństwem jest napadać nań z tyłu. Albo macie panowie zaufanie do mnie, że przeprowadzę rokowania pokojowe, a wtedy musicie mi panowie pomagać — albo go nie macie, a wtedy musicie mnie obalić. Trzeciej możliwości niema.

Prasa o mowie kanclerza.

BERLIN, 25 stycznia (WAT.) Omawiając mowę kanclerza w komisji głównej parlamentu „Voss. Ztg." pisze:

Wczorajsza mowa kanclerza Rzeszy jest zasadniczo odpowiedzią na mowy Lloyd George'a i Wilsona. W naprężeniu oczekiwano jego odpowiedzi w sprawie belgijskiej i francuskiej i naprężenie okazało się usprawiedliwionem, albowiem z pewnem zadowoleniem stwierdzić można ogromny postęp w sformułowaniu obu tych kwestji. W sprawie przyszłości okupowanych terenów Francji północnej hr. Hertling odgraniczył się od żądań szerszych kół niemieckich zaanektowania terenów francuskich i wskazał, że urzędowy program niemiecki żądań takich dotychczas nie zawiera. Odrzucił on jednakże możliwość prowadzenia międzynarodowych pertraktacji o przyszłości okupowanych terytorjów i oświadczył wyraźnie, że o tem decydować będą tylko Francja i Niemcy.

„Morgenpost" powiada: Nikt nie oczekiwał, aby hr. Hertling przemawiał inaczej, niż to uczynił. Mowa jego była wyraźną i jasną. Sprawy alzacko-lotaryńskiej niema dla nas — mówi. Również nie może być mowy o odstąpieniu terenów niemieckich na rzecz tworzącego się państwa polskiego, a także nie może być mowy o zmniejszeniu terytorjum naszych sprzymierzeńców.

W Rosji.

Ucieczka króla rumuńskiego.

PETERSBURG, 25 stycznia, (BTW). Według niesprawdzonych jeszcze wiadomości, otrzymanych przez pisma rosyjskie, miał król rumuński, wraz z królową i dziećmi wyjechać z Jass w niewiadomym kierunku.

Dzienniki wyrażają przypuszczenie, że udał się on do rumuńskiej kwatery głównej, w celu zapewnienia sobie opieki wojskowej.

Wyjazd Trockiego.

PETERSBURG, 25 stycznia. Trocki wyjedzie prawdopodobnie w dniach najbliższych do Brześcia Litewskiego, w celu podjęcia rokowań.

Dotychczas brak jakichkolwiek wskazówek, by zamierzał on zmienić swą taktykę.

Zakaz Lenina.

BERLIN. Z Rotterdamu donoszą do „Berliner Tageblatta": Według wiadomości, nadchodzących z Petersburga, Lenin oświadczył delegacji rad prowincjonalnych, że nie dopuści do ponownego zebrania się konstytuanty bez względu na to, gdzie miałaby się odbyć. Zastąpić ją ma konwent narodowy, który ma być utworzony przez przedstawicieli rad robotniczych i żołnierskich, zebranych w pałacu Taurydzkim.

Znów „czerwona jarmułka".

W publicystyce polskiej zajmującej się objawami ruchu socjalistycznego u nas, utrwalił się, a poniekąd i spopularyzował termin c z e r w o n a j a r m u ł k a. Genezą jego była parotomowa powieść drukowana w latach 1908-9 na szpaltach znanego tygodnika „Rola". W tytule bowiem uplastyczniała się treść opowiadania, mającego za przedmiot, przeważny udział żywiołu talmudycznego w robocie czerwonej międzynarodówki na gruncie naszym. Z biegiem czasu, już nie fikcja powieściowa, ale realne fakty życia, stwierdziły wielce trafną intytulację utworu.

Jak bowiem znany aforyzm pewnego kryminologa francuskiego: *cherchez la femme* dał później wielu detektywom śledczym asumpt do „szukania kobiety" w rozmaitych zagadkowych procesach — podobnież i u nas poczęło się upowszechniać „poszukiwanie talmudysty" jako ważkiej, a misternie ukrytej sprężyny w najrozmaitszych przejawach działalności antyspołecznej, a szczególniej antypolskiej.

Dla wszystkich przeto jest jasnem i dobrze zrozumiałem, gdy się powiada treściwie, że nasze organizacje socjalistyczne, zwłaszcza te lewicowo-„bolszewickie" stoją pod znakiem kierującej niemi „czerwonej jarmułki". Kierownictwo zaś to, najjaskrawiej uwydatnia się wówczas, gdy jakaś organizacja „towarzyszów" występuje w pewnych momentach, przeciw wierzeniom religijnym.

Czy wogóle przeciw każdej religji, chociaż teoretyczna formuła powszechnego marksizmu opiewa, że „religja jest rzeczą prywatną" więc się nią socjalizm wcale nie zajmuje? I faktycznie tak jest. O ile rzecz się rozchodzi o jedną tylko konfesję, mianowicie o... mozaizm talmudyczny — tego tematu zarówno w prasie socjalistycznej, jak i na zebraniach publicznych żaden „towarzysz" nigdy nie śmie poruszyć, ani nawet o niego ubocznie potrącić. Konfesja talmudyczna, jej dogmatyka i etyka oraz wszyscy rabini i cadycy, to istne t a b u dla każdego bez wyjątku socjalisty, chociażby formalnie liczył się do innej konfesji przeciwstawnej talmudyzmowi.

Ale za to, gdy kierownicza czerwona jarmułka będzie „potrzebowała" z tych lub owych względów dać upust swej złości i zjadliwej nienawiści przeciw wierzeniom chrześcjańskim i duchowieństwu szczególniej rzymsko-katolickiemu, można być pewnym, że uruchomią się wówczas wszyscy „towarzysze" wbrew obłudnie głoszonej doktrynie, o braniu za nawias wszelkich kwestji religijnych, jako rzeczy prywatnej.

Tak było zawsze i tak się stało obecnie, kiedy na posiedzeniu Rady miejskiej w Warszawie zaszedł następujący epizod, o którym „Polak-Katolik" zamieścił taką notatkę:

> „Radny Ciszewski w sobotnich naradach Rady Miejskiej napadł w gwałtowny i brutalny sposób na duchowieństwo, pracujące przy Radzie Regencyjnej. — Odwołania napaści zażądał radny ks. Szkopowski. Na skutek tego wystąpienia utracił głos p. Ciszewski—broniony jedynie przez żydów, socjalistów niektórych i przez p. Łypacewicza. Zapytujemy p. Ciszewskiego — czy się ośmieli w ten sposób wystąpić przeciwko rabinom? Nie ośmieli się — boby go z Bundu zaraz żydzi wyrzucili".

Powyżej zaznaczony fakt, nasuwa nam jeszcze jedną refleksję. Wszak dotąd brzmi nam w uszach wiecowo-proklamacyjny okrzyk socjalistów: „precz z białą gęsią" p r e c z z k r z y ż e m". Nikt jednak nie słyszał, aby jakikolwiek marksista poważył się publicznie wykrzyknąć „precz z thorą".

Dlaczego tak się dzieje? Dlaczego we wszystkich różnoimiennych frakcjach socjalistycznych, operujących na gruncie polskim, stosowane są tak sprzeczne metody, odnośnie do dwuch wyznań religijnych? Ha, bo kierownicze wodze we wszystkich organizacjach międzynarodówki spoczywają w rękach jednej zwierzchniej władzy wyłonionej z tego samego narodu, który wydał Marksa, Engla i Lassala, twórców międzynarodówki socjalnej.

Nie dziw przeto, że i zaznaczony wyskok radnego Ciszewskiego w stylu bolszewickiego „towarzysza" stanowi tylko przyczynek do t. zw. c z e r w o n e j j a r m u ł k i.

L. Kościesza.

Bolszewicy rabują.

PETERSBURG, 25 stycznia. W nocy z 18 go na 19 go b. m. tłuszcza bolszewicka dokonywała rabunków w domach prywatnych, pałacach i muzeach petersburskich.

Uzbrojone bandy wtargnęły do „Ermitażu" i zrabowały wielką ilość dzieł sztuki. Inne bandy rozkradły starożytne rękopisy w Bibljotece publicznej.

Wyrządzone szkody nie dadzą się wprost obliczyć.

LUGANO, 25 stycznia. (B̄T̄W.), „Corriere della Sera" donosi z Petersburga:

Bolszewicy uwięzili 87-miu posłów rozpędzonej konstytuanty, za podpisanie odezwy, wzywającej naród do wojny domowej.

We wszystkich walkach ulicznych zwyciężyli bolszewicy.

Szkoła podchorążych.

W dniu 10 lutego r. b. zostanie otwarta dalsza (czwarta) kl. Szkoły Podchorążych Wojsk Polskich.

Warunki przyjęcia są następujące:

1) Nieposzlakowany charakter.

2) Ukończonych 18 lat a nie przekroczone 25 lat życia.

3) Ukończenie conajmniej 6 klas szkoły średniej (kandydaci z ukończoną maturą mają pierwszeństwo).

Podania o przyjęcie do szkoły wnosić można do dnia 31 b. m. w Inspektoracie Szkół Piechoty (Warszawa Krakowskie-Przedmieście Nr. 36, w godz. od 10 do 12 i od 4 do 6 ej) oraz przez Główne urzędy Zaciągu do Wojska Polskiego.

Do podania należy dołączyć:

1) Metrykę urodzenia, względnie inny dokument, stwierdzający datę i miejsce urodzenia.

2) Swiadectwo niekaralności, wystawione przez władze miejscowe (Magistrat, Milicja, Urząd gminny i t. d.

3) Dla tych kandydatów, którzy nie ukończyli 21 lat życia, zalegalizowane pozwolenie rodziców, względnie opiekunów.

4) Własnoręcznie napisany życiorys, obejmujący wychowanie domowe, wykształcenie szkolne, pracę w zawodzie cywilnym, uprawiane sporty, zawód i stanowisko społeczne rodziców i t. p.

5) Zobowiązanie do 5 letniej służby wojskowej, licząc od dnia ukończenia szkoły.

6) Zobowiązanie rodziców, względnie osób trzecich, do opłaty 60 mk. miesięcznie, aż do otrzymania przez kandydata stopnia oficerskiego na poprawę wiktu, ubrania i t. p.

Ci kandydaci, którzy po ukończeniu Szkoły Piechoty zechcą przejść do artylerji lub kawalerji, muszą się zobowiązać do kupienia, przy otrzymaniu stopnia oficerskiego, i utrzymywania zdatnego do służby wojskowej wierzchowca.

Uczniowie będą początkowo zaliczeni do komp. nowozaciężnych, celem praktycznego wojskowego wyszkolenia, potem przejdą do właściwej Szkoły Podchorążych.

Przegląd wojskowo-lekarski odbędzie się od dnia 1 do 5 lutego, przyjazd przyjętych do Szkoły Podchorążych do Ostrowia Łomżyńskiego naznaczony na dzień 10 lutego.

podp. *Leon Berbecki*,
(podpułkownik i inspektor Szkoły Piechoty W. P.)

Z dnia na dzień.

Z Sosnowca

Dnia 26/I

— **Nabożeństwa.** Jutro, w niedzielę, porządek nabożeństw w Sosnowieckim kościele parafjalnym następujący: Msze św. o godzinie 6 i pół, o 8 ej, o 9 ej i 10-ej rano. Suma o 11, nieszpory o 3-ej po południu

— **O sprzedaż mięsa.** Komisja Żywnościowa R. M. O. w odpowiedzi na list umieszczony w Nr. 20 „Kurjera Zagłębia" z dn. 24 b. m. zakomunikowała nam, że stosownie do polecenia Magistratu, ażeby z Komisjami Żywnościowemi Żydowskiemi zamieniać mięso koszerne na trefne t. j. części przednie na pośledni[e], ubój bydła może być dokonywany tylko na koszer, a zatem w poniedziałki i środy, wskutek czego mięso jest sprzedawane we wtorki, środy i czwartki.

W razie otrzymania większej ilości bydła, niezależnie od tej wymiany, komisja jest w możności zabić pewną ilość nie na koszer, i wtedy może przygotować mięso na sobotę i niedzielę. Od dłuższego jednak czasu nadsyłane transporty bydła na to nie pozwalają, gdyż są nie wystarczające.

— **Pogadanka.** Jutro w niedzielę o godzinie czwartej po południu w „Gospodzie Mieszczańskiej" odbędzie się pogadanka na temat długów przedwojennych i procentów narosłych podczas wojny. Ze względu na aktualność tematu, żywo obchodzącego ogół naszego społeczeństwa, należy się spodziewać licznego napływu osób zainteresowanych, a przedewszystkiem dłużników sum hypotecznych. Wstęp wolny dla wszystkich.

— **„Szopka polska".** Jutro o godz. 5 po południu w sali przy kościołku Serca Jezusowego powtórzone będzie przedstawienie dziecięce: „Szopka polska" i „Zabawa kotków". Dochód przeznaczony na bezdomne dzieci.

— **„Ułani Ks. Józefa Poniatowskiego" na Pogoni.** Polski Związek Zawodowy robotników przemysłu górniczego w Sosnowcu w sobotę dnia 2 lutego r. b. w sali Związku na Pogoni urządza popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych. Odegrana będzie wesoła, a ciesząca się zawsze powodzeniem krotochwila w 4-ch aktach „Ułani Księcia Józefa Poniatowskiego". Bilety są już w sprzedaży w gospodzie Związków, pozostałe zaś będą sprzedawane w dzień przedstawienia w kasie przy wejściu. Początek przedstawienia o 3 po południu.

— **Wieczornica górników.** W sobotę dnia 2 lutego projektuje się urządzenie wieczornicy przez Polski Związek Górniczy dla członków oraz wprowadzonych gości.

— **Wieczór artystyczny.** Przypominamy, że jutro w sali Związku na Pogoni odbędzie się wieczór artystyczny, wypełniony siłami drużyn harcerskich męskich i żeńskich, Wystawiona będzie sztuka patrjotyczna w 3 aktach p. t. „Grom Maciejowicki". Publiczność proszona jest o punktualne przybycie o godz. 6 wieczorem, ponieważ w czasie atrakcji drzwi od sali będą zamknięte.

— **Benefis w Teatrze Ludowym.** Dziś, w sobotę, utalentowana i sympatyczna artystka teatru Ludowego p. Jadwiga Adamowicz obchodzi swój „benefis". Za zasługę benefisantce poczytać należy, iż nie wybrała jakiejkolwiek farsy niesmacznej lecz sięgnęła do klasycyzmu, przedstawiając nam jedno z arcydzieł ojca komedji francuskiej Moliera „George Dandin" czyli: „Dowcip pięknych kobiet".

Jutro, w niedzielę, wystawiona będzie znakomita komedja w 3-ch aktach p. t. „Wesele Fonsia" Ruszkowskiego.

— **„Cyrk Wulfsona"** — taki tytuł nosi słynny obraz kinematograficzny, który w najbliższych dniach nadejdzie do Sosnowca. Pod względem wystawy obraz ten sprawia imponujące wrażenie. Zdjęcia przedstawiają również sztuki i figle tresowanych zwierząt. Zwłaszcza powszechny podziw wzbudza małpa, która z wykradzionem dzieckiem, uciekając przed pościgiem wspina się na wysoki komin fabryczny. Do scen najbardziej efektownych należy cyrkowa pantomina, wprowadzająca widzów w zaczarowany świat legend mitologicznych. Tragiczny finał — pożar cyrku i śmierć dyrektora w płomieniach sprawia wstrząsające wrażenie. Obraz ten jest ostatnim wyrazem techniki kinematograficznej, nie dziw przeto, że we wszystkich miastach cieszy się nadzwyczajną frekwencją publiczności.

PODZIĘKOWANIE.

Wielebnemu Duchowieństwu, przyjaciołom życzliwym i znajomym, którzy tak licznie się zebrali aby oddać ostatnią posługę ukochanem nam zwłokom

ś. † p.

Zygmunta Sawickiego

w szczególności zaś Czcigodnemu Ks Kanonikowi Fr. Zientarze za głębokie słowa pociechy wypowiedziane nad grobem, oraz członkom Lutni. Liry i wszystkim Lutnistom za wykonanie podniosłych pieni, składamy z głębi zbolałych serc najgorętsze „Bóg zapłać"

178 **Żona, dzieci i rodzina.**

— **Z kino-teatrów.** W „Zaciszu" demonstrowany jest obecnie sensacyjny dramat z życia arystokracji p.t. „Księżniczka Tea". W roli głównej występuje słynna artystka szwedzka Joanna Petersen. Nad program wesoła komedja: „Tu i tam".

„Kino Oaza" wystawia nastrojowy dramat w 5 częściach z Mia May w roli tytułowej p. t. „Honor".

Kino-Teatr „Momus" na Pogoni wystawia jutro, w niedzielę, bardzo ładną scenę nastrojową ze śpiewami i tańcami z udziałem powiększonego towarzystwa pod tytułem „Zabawa w Wenecji". Z obrazków kinematograficznych na szczególne wyróżnienie zasługuje bardzo wesoła farsa w 3 częściach: „Lekarz serc niewieścich" oraz „Zemsta rywala — szwarcownika" i inne Początek o godz. 3 po południu.

Z Będzina

+ **Porządek nabożeństw.** W niedzielę porządek nabożeństw w tutejszym kościele następujący: Msze św, o godz. 7, 8 i pół, 9 m. 15 rano; suma o 11 i nieszpory o 3 i pół po południu.

+ **Ze statystyki ludności.** W m. grudniu r. z. urodzeń w tutejszej parafji było 24, zmarło 40 osób. W magistracie zameldowano urodzeń wyznania mojżeszowego 29, zmarło również 29 osób, małżeństw zawarto 10.

Po strajku.

Strajk w Warszawie zagasł. Żądania robotników miejskich, płynące z nędzy i drożyzny, znalazły zrozumienie—uchwalono 3,600,000 marek na dodatki do pensji, choć dziś dla Warszawy stanowi to znaczny ciężar.

Jaką zaś fizjognomię chciano strajkowi jeszcze nadać i kto z tego korzysta — wyjaśnia „Gazeta Poranna":

Do żądań ekonomicznych pisze, domieszali socjaliści skwapliwie szereg spraw innych: społecznych i politycznych, dążąc za wszelką cenę do przeprowadzenia strajków manifestacyjnych.

Obok postulatów, które są istotnie gorącem pragnieniem całego narodu, wysuwają socjaliści jako wzór i ideał gospodarkę chuligańsko-żydowską bolszewików rosyjskich.

I to właśnie bolszewictwo, któremu hołdują w konkurencyjnym wyścigu wszystkie grupy socjalistyczne, począwszy od Bundu i Socjal - demokracji, a kończąc na naszych „patrjotach" z P. P. S. prawicy — pogrzebało w opinji publicznej cały ruch. Stawianie za wzór—walki bratobójczej, grabieży i ohydnych mordów przejęło wstrętem nawet bardzo radykalne, lecz szczerze narodowe żywioły.

Drugi powód wysokiej niepopularności tego ruchu, to uzależnienie dążeń robotników polskich od towarzyszów z zachodu jakgdyby ci towarzysze zasługiwali całem swem zachowaniem się podczas czteroletniej wojny na zaufanie i solidarność proletarjacką... Prześciganie się wzajemne w szumnych frazesach doprowadziło do zjawiska, które już obserwowaliśmy w smutnej pamięci epoce 1905 i 1906 roku. Oto znowu hasła żydowskiego Bundu nie różnią się w niczem od haseł t. zw. „polskich" partji socjalistycznych, tu i tam tryumfuje czerwona międzynarodówka z bolszewicką chorągiewką Trockich i innych Mandelbaumów.

A skutek tego zamętu, tej kotłowaniny bezplanowej, chaotycznej, podsycanej przez kilkudziesięciu agitatorów?

Pod względem politycznym pewne zwycięstwo tych, którzy mają dość środków na jaknajostrzejszą represję. A wówczas nie pomogą nawet towarzysze z zachodu...

Pod względem społecznym tylko ostateczne rozerwanie organizmu narodowego, rozbicie go na coraz liczniejsze, a więc coraz słabsze obozy.

A pod względem ekonomicznym?

Gdy bezrobocie przechodzi z drogi rozumnych, zawodowo ściśle określonych układów z pracodawcami—na bezdroża strajku dla strajku, ruchu dla ruchu i gdy wkracza już w sferę zupełnego zamętu—wówczas wszelki zysk ekonomiczny jest wykluczony. Anarchja ogarnia również stosunki handlowe. Mamy na to już dowody namacalne—wzrost drożyzny i tryumf niegodziwych paskarzy, którzy korzystają z tego, że piekarze zaprzestają wypieku, że sklepy miejskie zamknięte; że dowóz opału utrudniony. Ci szakale wyją już z radości. bo tam, gdzie zamęt i dezorganizacja—najlepsze dla nich żerowisko.

Loterja Legjonów Polskich.

W dziesiątym dniu ciągnienia piątej klasy, główniejsze wygrane padły, jak następuje:

200,000 mk. na n-r. 16977.
30,000 mk. na n-r. 24,878.
8,000 mk. na n-r. 3760.
Po 4,000 mk na n-ry. 12644 26284.
Po 2,000 mk. na n-ry 1700 3859 5048 8230.
Po 1,000 mk. na n-ry. 9466 12198 15979 19532 23454 26245 27272 28376.
Po 500 mk. na n-ry 196 6954 7066 9322 15526 30447 31246.
Po 200 mk. na n-ry: 356 5343 6519 10677 11857 12420 13820 15704 16669 19673 20206 24569 28833 28876 30622 31868.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy § 20 zatwierdzonej przez władze nadzorcze ordynacji podatkowej z dnia 2 go stycznia 1918 r. ogłoszonej w powiatowej gazecie urzędowej na rok 1918 Nr. 1 wzywa się niniejszym głowy rodzin względnie właścicieli domów lub ich zastępców, aby listy rodzin, które właścicielom domów doręczą urzędnicy policyjni, wypełnili dokładnie i zgodnie z prawdą według wzoru drukowanego. Właściciel domu obowiązany jest każdemu ze swych lokatorów doręczyć jeden egzemplarz listy do wypełnienia. Lokator winien swą listę należycie wypełnić i zwrócić najpóźniej do 6 go lutego 1918 r. właścicielowi domu. Listy te lokatorzy mogą doręczać właścicielowi domu także w zamkniętych kopertach, podając na nich swoje nazwisko. Zamkniętych kopert nie wolno właścicielowi domu otwierać. Właściciel domu lub jego zastępca obowiązany dalej starać się o to, aby wszystkie wypełnione listy z jego nieruchomości zostały mu zwrócone i żeby były gotowe do odebrania w dniu 7-go lutego 1918. Wypełnione listy odbiorą znowu urzędnicy policyjni dnia 7-go lutego 1918 r.

Kto odmówi wymaganych wiadomości lub bez dostatecznego powodu nie udzieli ich wcale, albo poda niewyczerpujące czy też niezgodne z prawdą dane dalej, kto wypełnionej listy nie doręczy właścicielowi domu ewentualnie jego zastępcy do dnia 6 go lutego 1918, ukaranym zostanie na zasadzie § 20 ordynacji podatkowej karą pieniężną do 1000 marek, albo w razie niezamożności pozbawieniem wolności do 6 tygodni.

Tak samo podlega karze właściciel domu, który wypełnionych list nie będzie miał w pogotowiu do odebrania.

Aby uniknąć omyłek, na życzenie udzielać się będzie objaśnień w sprawie prawidłowego wypełnienia list w wydziale podatkowym Magistratu, pokój Nr. 12 w godzinach biurowych.

Sosnowiec, dnia 22-go stycznia 1918 roku.

MAGISTRAT. 181

Urząd pośrednictwa pracy

w Sosnowcu

ulica Dęblińska Nr. 11 (Iwangrodzka) 1

ma zajęcie

dla: kucharek, służących, do wszystkiego, oraz potrzebuje dziewcząt do fabryki za granicę, robotników, i 3 fryzjerów Polaków.

Tamże poszukują pracy w kraju.

szwaczki, praczki, dziewczęta do wszystkiego i do dzieci, kucharki, bufetowe, giser i stróż.

DROBNE OGŁOSZENIA

Potrzeba

zastępców, agentów i sprzedawców domokrążnych. Komisja żywnościowa Kałkowski.

Chcesz zarobić!

Pisz po informacje Staro-Sosnowiecka Nr. 136. Sklep.

Pokój

umeblowany wynajmę. Adres: Szenowska 6, m. 8.

Krowa

do sprzedania w oborze „Kropli mleka“ ulica Naftowa Sosnowiec. 179

Potrzebny

stróż zdolny. Kołłątaja 3. 174

Udzielam

korepetycji i przygotowywuje do szkół. Wiadomość w Kantorze „Kurjera Zagłębia“ Będzin 173

Młody

człowiek poszukuje posady na kopalni lub w innych zakładach — pisze na maszynie i obeznany z biurową pracą. Oferty uprasza do „Kurjera pod Nr. 166. 166

Do wynajęcia

w śródmieściu 2 pokoje z umeblowaniem i elektrycznem oświetleniem od 15 lutego. Wiadomość: Administracja „Kurjera“. 168

Zgubiono

książkę żywnościową wydaną przez kop. Hr. Renard na imię Józefa Czechowskiego. Zwrócić „Kurjer“. 176

Przyjmę

kilku panów na obiady. 3-go Maja, dom kolejowy 31, Nowacka. 177

Przedstawicielstwo

„Pamiątek wojennych“ Kałkowski. ul. Kołłątaja Nr. 10. Poszukuje zastępców, agentów, sprzedawców domokrążnych i sklepowych Albumy nadeszły. 171

Potrzebny

stróż. Polna Nr. 8. 175

Mamka

ze świeżym pokarmem poszukuje miejsca. Stanisława Jack, Wiejska 35. 167

Poszukuje

się nauczyciela języka niemieckiego na godziny wieczorowe. Wiadomość w Administracji. 163-3-1

Pianina, lub fortepianu

poszukuję do wynajęcia na parę miesięcy. Wiadomość: Szkoła Araszkiewicza, ulica Targowa Nr. 12, 160

Kupuję stare maszyny

do szycia, różnych systemów. ul. Targowa Nr. 9. II piętro. 157

Potrzebne mieszkanie

od 1 kwietnia, składające się z 5 u lub 6-u pokoi z wygodami i światłem; może być umeblowane lub z rzeczami do przechowania. Wiadomość w Administracji Kurjera. 155-1-3

Sprzedam gospodarstwo

Ośmio morgowe z obsiewem lub bez. Dom nowy i chlewy kryte dachówką. Wiadomość Jan Będkowski Koziegłówki przy młynie 8 wiorst od stacji Myszków. 154-3-1

Zgubiono szalik

wełniany, idąc dnia 20 b. m. plantem prowadzącym do Saturna Łaskawy znalazca raczy zwrócić do „Kurjera“. 129-1-1

Nasiona warzyw ogrodowych

i pastewnych, również kwiatów. Ogrod handlowy J. Szlachetka Wiejska 16. Zapas nasion niewielki. 75-3-1

Przedstawicielstwo

Towarzystwa Ubezpieczeń „Przezorność“ na Zagłębie Dąbrowskie (ubezpieczenie kapitałów i rent oraz od wypadków nieszczęśliwych) poszukuje ajentów. Zgłaszać się do biura przedstawicielstwa w Dąbrowie Górniczej (ulica 3-go Maja Nr. 11). 71-1-6

Redaktor odpowiedzialny JÓZEF OSKOLSKI. Wydawca ANTONI MAZURKIEWICZ. Drukarnia „KURJERA ZAGŁĘBIA“ ul. Dęblińska Nr. 7.
Za pozwoleniem Cenzury Niemieckiej.